

Olga Boznańska (15 kwietnia 1865 w Krakowie - 26 października 1940 w Paryżu)

*Pewnego dnia w Krakowie,
(to oczywiste, powiem),
przyszła na świat artystka,
wybitna portrecistka,
bardzo ciekawy człowiek.*

(Elżbieta Lipińska)

Anemony

*Velázquez jej i z grodu Kraka
śle la comunidad polaca
niskie ukłony
za "Anemony".
- Chciałem żonie... lecz cena jaka!*

(Marek Szarbowski) [1]

*Pewna krakowska portrecistka,
w świecie ceniona kolorystka,
znana z chryzantem -
- i nie są kantem,
dziewczę z bukietem wciąż rozbłyska!*

(ebs)

Olga Boznańska - polska malarka okresu modernizmu działająca w Monachium i Paryżu, przedstawicielka szkoły monachijskiej; członkini Towarzystwa Artystów Polskich „Sztuka” i Soci t  nationale des beaux-arts.

Była c rk  polskiego inżyniera Adama Nowiny Boznańskiego i francuski Eugeniei Mondan, kt ra interesowała si  sztuk  i sama rysowała.

Krakowianka, w 1886 wyjechała kontynuowa  nauk  w Monachium. Jako kobieta nie miała moŹliwosci wst pu do Akademii Sztuk Pi knych, kształciła si  wi c w prywatnych, monachijskich szkołach.

W 1896 zrezygnowała z nauczycieli i wynaj ła wlasn  pracowni . W tym czasie zacz ła wystawia  swoje prace w Monachium, Warszawie, Berlinie, Wiedniu. Dwa lata p zniej pojawiły si  pierwsze sukcesy. Za Portret malarza Pawła Nauena otrzymała z r k arcyksi cia Karola Ludwika w Wiedniu złoty medal, a w Londynie za Portret miss Mary Breme - wyr żnienie.

W 1896 jury paryskiego Soci t  des Beaux-Arts przyj ło na wystaw  jej obraz. Po ostatnich sukcesach dostała nawet propozycj  obj cia katedry malarstwa na wydziale kobiet w krakowskiej Szkole Sztuk Pi knych, kt r  odrzuciła.

W 1898 przeprowadziła si  do ParyŹa.

W 1912 na wystawie w Pittsburghu, wraz z Claude'em Monetem i Augustem Renoirem, reprezentowała Francję. W Amsterdamie na międzynarodowej wystawie zdobyła srebrny medal. W 1914 warszawska Szkoła Sztuk Pięknych zaproponowała jej stanowisko profesora. W 1923 ponownie reprezentowała szkołę francuską w Pittsburghu wśród takich artystów jak Pierre Bonnard, Maurice Denis.

Po fali sukcesów jej sława powoli malała. Miała coraz mniej zamówień na portrety, głównym jej źródłem utrzymania stał się czynsz z krakowskiej kamienicy. W 1932 po raz ostatni przyjechała do Krakowa. W 1937 na Wystawie Światowej w Paryżu otrzymała Grand Prix. Na weneckim Biennale w 1938 sprzedała pięć obrazów, w tym Portret pani Dygatowej, który zakupił król włoski.

Był to jej ostatni sukces. Zmarła 26 października 1940 w Paryżu.

W Krakowie mieszkała przy ul. Piłsudskiego 21, gdzie miała także swoją pracownię, o czym informuje tablica pamiątkowa. Budynek ten jest obecnie własnością Muzeum ASP.

Błędem jest łączenie Boznańskiej z impresjonizmem. Często stosowała barwy lokalne i czerń, kolory odrzucane przez impresjonistów. Różnił ją też stosunek do natury. Zmysłowy zachwyty powierzchnią zjawisk w świetle leżący u podstaw impresjonizmu zastępowała w swych portretach wnikliwą analizą psychologiczną i dążeniem do silnej ekspresji.

*

Zdjęcie-kolaż pochodzi ze strony "Techniki dawnych mistrzów", gdzie można przeczytać wyczerpujący artykuł na temat techniki malarskiej Olgi Boznańskiej. Kilka fragmentów:

[Mieszkając w Paryżu] Pracowała wytrwale, malując cały dzień, wybierała raczej posiedzenia w pracowni niż rozrywki jakie oferował ówczesny Paryż. Ponoć często paliła własnoręcznie zwijane papierosy i piła duże ilości mocnej herbaty, nad czym ubolewali przede wszystkim bliscy. Specjalizowała się głównie w portretach, które gdy się na nie patrzy, wydają na malowane lekko, przy użyciu drobnych dotknięć pędzlem i przetarć. Efekt zwiewności jak się domyślamy nie powstał jednak bez trudu, beztrudno i lekkomyślnie. Możemy zgadywać, że te obrazy były naprawdę skrupulatnie budowane, a odcienie odpowiednio dobierane. Te portrety dążą do ukazania ekspresji, uwidocznienia cech charakteru osób portretowanych, uchwycenia ulotnego napięcia psychicznego w danej chwili. W odsłonięciu przed widzem tej siły wyrazu, malarce pomogła potęga koloru i jego niepomierzny wpływ na stany emocjonalne. ...

Niektórzy zauważyli pewnie, że Boznańska bardzo umiejętnie zaciera kontury i wszelkie mocne akcenty, farbą rozprowadzoną na kształt mgiełki. Delikatnie różniące się tonalnie mieszaniny uzyskiwała zapewne poprzez delikatnie uderzenie pędzlem w paletę i tak samo na podobrazie. Poza tym stosowała przecierki (abrasion) na zaschniętej, niejednorodnie kładzonej warstwie farby, co dało ciekawy efekty, który możemy zaobserwować przyglądając się z bliska powierzchniom malowideł. ...

Artystów dzisiejszych pewnie dziwi fakt, że nie mogą uzyskać takiej zwiewności, transparentności i delikatności przy użyciu dzisiejszych farb, takich jak np. biel tytanowa. Nie mogą ponieważ wyżej wspomniane zjawiska determinuje przede wszystkim inny skład farb i czas, który farby olejne zmienia na bardziej przezroczyste. Podstawowa farba palety XIX wieku, biel ołowiowa, nie dość, że sama jest dość transparentna w zestawieniu z tytanową, to jeszcze na skutek zmian chemicznych staje się bardziej przejrzysta, mniej biała. W zasadzie często jest tak, że z biegiem czasu tylko impasty tej farby pozostają zupełnie niezauważalnie zmienione. U Boznańskiej jak widać zmianom uległy również żółcienie strontowe, chromowe i zieleń arsenowa. Wszystkie te mniej trwałe farby odrobinę przyciąły, stały się jakby ciszej brzmiące, zharmonizowane. Dobrze mają się natomiast takie farby jak vermilion, odporne błękity kobaltowe i cerulea oraz farby żelazowe. Zielenie chromowe również wydają się nie zmienione o jotę od czasu wyciśnięcia ich z tuby. Prawdopodobnie użycie bieli cynkowej mogło spowodować, że

gdzie niegdzie pojawia się więcej spękań warstw farby niż powinno. Zdecydowanie gorzej mają się pod tym względem płótna, niż tektury, gdzie "pajęczyn" jest znacznie więcej, a poza tym są one głębsze.

<https://www.youtube.com/watch?v=9BXv73eEqUM>

Na stronie [zwoje-scrolls](#) (gdzie, nawiasem mówiąc, można przeczytać i moje teksty), jest bogato ilustrowany artykuł biografistki Olgi Boznańskiej Marii Roztworowskiej ("Portret za mgłą. Opowieść o Oldze Boznańskiej").

Na stronie "Polski dom aukcyjny" jest tekst Heleny Blumówny z 1949 roku z dużą ilością zdjęć Boznańskiej.

5 ciekawostek o Oldze Boznańskiej.